

Prof. dr hab. Małgorzata Szpakowska
em. prof. zw. Uniwersytetu Warszawskiego

Opinia o pracy doktorskiej magister Alicji Urbanik-Kopeć

Napisana pod moją opieką naukową rozprawa doktorska magister Alicji Urbanik-Kopeć, zatytułowana „Alternatywny model emancypacji na przykładzie polskich robotnic fabrycznych w drugiej połowie XIX wieku i na początku wieku XX”, podejmuje temat dotąd właściwie nie opracowany: problem emancypacji kobiet przez pracę zarobkową, ale nie umysłową, lecz fizyczną. To ścieżka emancypacyjna rzadko proponowana przez działaczki i publicystki wskazanego okresu, koncentrujące się na ogół na przysposobieniu kobiet do zawodów inteligenckich; ich dyskurs, skądinąd bardzo bogaty i zróżnicowany, kwestię emancypacji robotnic właściwie pomija. Albo też ukazuje ją w osobliwy sposób – i to jest głównym przedmiotem badania.

Podkreślam to – bo rozprawa magister Alicji Urbanik-Kopeć nie jest pracą historyczną; jej zasadniczym tematem jest dekonstrukcja dyskursu emancypacyjnego, a nie odtwarzanie przebiegu wydarzeń. O tych jednak siłą rzeczy też jest mowa: rolę przykładowej fabryki zatrudniającej przede wszystkim kobiety pełnią w tej pracy zakłady włókiennicze w Żyrardowie. Na wybór tej właśnie fabryki wpłynęło kilka czynników. Po pierwsze: w latach siedemdziesiątych dwudziestego wieku socjologowie prowadzili w Żyrardowie wywiady z dawnymi pracownikami, które bądź same sięgały pamięcią do pierwszych lat stulecia, bądź stan rzeczy z tamtych lat zachowały w pamięci rodzinnej; te wywiady autorka pracy mogła wykorzystać, prezentując z tej okazji świadomość metodologiczną. Po drugie: zatrudnianie akurat kobiet stawiało pracodawców wobec specyficznych problemów socjalnych (macierzyństwo, opieka nad dziećmi). Po trzecie: świadectwem realnej emancypacji robotnic zakładów żyrardowskich była nie tylko ich samodzielność finansowa, ale także strajk szpularek w kwietniu 1883 roku, pierwszy wielki strajk robotniczy w Królestwie Polskim.

Zasadniczym tematem pracy jest jednak, jak podkreślałam, rozbieżność między inteligenckim dyskursem emancypacyjnym a rzeczywistymi procesami usamodzielniania się kobiet przez pracę fabryczną. Autorka pracy analizuje wypowiedzi należące do klasyki dyskursu emancypacyjnego – teksty Orzeszkowej, Daszyńskiej-Golińskiej, Bujwidowej, „sterniczek” i innych – wskazując na pojawiające się w nich paradoksy; zwłaszcza ten, że postulując wyzwolenie kobiet przez pracę zakładano jednocześnie jako pewnik, że nawet

wyzwolone mają się spełniać przede wszystkim jako żony i matki. Inny paradoks wydobyty zostaje z dyskursu dotyczącego edukacji kobiet: teoretycznie proponowano im podejmowanie zawodów rzemieślniczych, w praktyce jednak instytucje dobroczynne kształciły głównie szwaczki, których podaż na rynku pracy zdecydowanie przewyższała popyt. Jeszcze inny paradoks autorka pracy dostrzega w wystawiennictwie, które miało społeczeństwu prezentować wytwórczość kobiet; ze względu na fałszywie formułowane warunki brzegowe na wystawach prezentowano hafty i bibeloty, umacniając najbardziej tradycyjne wyobrażenia o tym, co kobiety mogłyby produkować.

Co do robotnic fabrycznych zaś – realnie uczestniczących w procesach produkcyjnych – w dyskursie dominującym troszczono się głównie o ich moralność. Ile pracę służącej uważano za zgodną z kobiecą naturą (bo w domu i przy rodzinie), tyle praca w fabryce miała zagrażać natychmiastowym upadkiem moralnym (za argument może tu służyć *Ziemia obiecana* Reymonta). Tymczasem według danych policyjnych prostytutki rekrutowały się raczej spośród służących niż spośród robotnic fabrycznych. Co więcej, robotnice były – statystycznie – lepiej wykształcone; jak wykazuje autorka pracy, część fabrykantów we własnym dobrze rozumianym interesie dbała o jaki taki poziom zatrudnionych. Co zaś bardzo ciekawe – już wówczas liczba kobiet umiejących czytać i pisać przewyższała liczbę podobnie wykształconych mężczyzn. Autorka pracy szczegółowo przedstawia ofertę edukacyjną, jaka stała w badanym okresie przed osobami, których nie stać było na naukę w szkołach prywatnych; między innymi opisuje też edukację polityczną, jaką usiłowali wśród robotników uprawiać entuzjastyczni socjaliści, zanim zorientowali się, że zanim zaczną się wyklądać filozofię, trzeba adeptów nauczyć czytać i pisać.

Alicja Urbanik-Kopeć dochodzi ostatecznie do wniosku, że rozmiękanie się dyskursu emancypacyjnego z faktyczną emancypacją robotnic fabrycznych wynikało z mieszania dwóch porządków awansu: awansu klasowego i wyzwolenia z upośledzenia przez płeć. Projektowany w dyskursie emancypacyjnym awans polegał na stworzeniu sobie przez adeptkę warsztatu rzemieślniczego i realizację oczekiwań zapisanych w kulturze mieszczańskiej. Tymczasem robotnice zapewniały sobie samodzielność inną drogą: niezależnie od wyzysku, jakiemu podlegały, własne pieniądze oznaczały po prostu wolność.

Praca magister Alicji Urbanik-Kopeć zbudowana jest logicznie i konsekwentnie. Przynosi mnóstwo nieoczywistych obserwacji i bardzo wiele wiadomości szczegółowych. W tym na przykład opis zaplecza socjalnego, jakie istniało w zakładach żyrdowskich i jakie rzeczywiście sprzyjało kobietom i ułatwiało im życie. Choć z dzisiejszej perspektywy feministycznej niezaprzeczalnie podtrzymywało panowanie patriarchy.

Chryzostase Spalikowski